

Uszczelniamy okna

Zbliża się zima, a z nią początek sezonu grzewczego. Warto zawczasu zadać sobie nieco trudu, by uniemożliwić stratę kosztownego ciepła przez nieszczelne okna. Nowoczesne budownictwo o wysokim standardzie stosuje bardzo trwałe, sztywne i praktycznie nie wymagające jakichkolwiek zabiegów konserwacyjnych okna, wykonane z tworzywa sztucznego, lub z aluminium. Niestety większość okien w tzw. nowym budownictwie to wołające o pomstę do nieba ramy z mokrego, żywicznego i nietrwałego drewna – słowem, będące zaprzeczeniem prawidłowej technologii budowlanej. Nic dziwnego, że takie ościeżnice i ramy okienne, po jednym upalnym lecie paczą się, drewno wysycha i kurczy się, a pomiędzy skrzydłami i ościeżnicami szpary dochodzą do 5-8 mm. Tego rodzaju nieszczelności potrafią pozbawić nas nawet 30% ciepła dostarczanego przez elektrociepłownię.

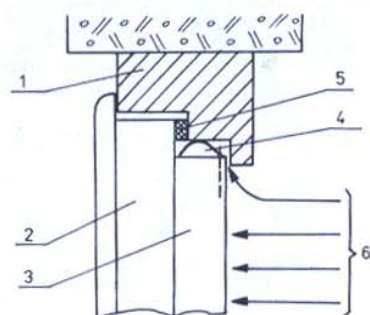
Na rys. 1 przedstawiony został przykładowy przekrój typowej ościeżnicy (1) z podwójnym skrzydłem okiennym (2 i 3). Uszczelnienie zostało tu wykonane za pomocą modnego przed kilkoma laty obicia skrzydła duraluminiową taśmą (4) i płaską, poliuretanową uszczelką (5). Przy naporze mroźnego wiatru (6), takie zabezpieczenie jest niewystarczające. Wiatr przenika od zewnątrz przez szczelinę powstałą pomiędzy ościeżnicą i skrzydłem, w miejscu styku tych elementów, wiskając się w dalsze nieszczelności. Taśma uszczelniająca okno w najlepszym razie styka się z drewnem tylko jedną krawędzią – minimalne odgięcie taśmy doprowadza natychmiast do dalszej straty ciepła. Jeżeli więc nasze okna w mieszkaniu tak zostały wyposażone, to nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zadbać o prawidłowe przyleganie taśmy na jej całej długości. Rysunek 2 pokazuje prawidłowy przekrój taśmy uszczelniającej. Taki kształt nadawany jest taśmie podczas montażu. Do tej operacji używany jest specjalny przyrząd, składający się z kilku profilowanych rolek, osadzonych obrotowo w drewnianej oprawce. Ponieważ nie będziemy mogli zdobyć narzędzia profilującego, więc do należytego odgięcia taśmy od skrzydła użyjemy dużego wkrętaka, którego ostrzem przesuniemy pod przybitą do drewna taśmą. Należy przy tym zwracać uwagę, by krawędź odginanej taśmy pozostała równoległa do powierzchni uszczelnianych. Należy odgiąć taśmę na tyle, by po zamknięciu skrzydła, była ona mocno dociśnięta do ościeżnicy.

Drugą, stosunkowo szeroką szczelinę zlikwidowano (na rys. 1) za pomocą płaskiej, samoklejącej taśmy z pianki poliuretanowej (5), stanowiącej drugi stopień zabezpieczenia okna.

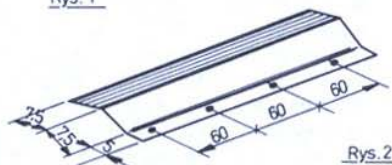
Na rysunku 3 pokazany jest ten sam przekrój okna, ale znacznie lepiej już zabezpieczonego przed zimnem, za pomocą wielu elastycznych uszczeliek,

po usunięciu wątpliwej jakości taśmy metalowej. A więc w ościeżnicy (1), przy znacznych luzach skrzydła (2 i 3), zamiast taśmy, największą szczelinę zmniejszono listewką (4) wyciętą ze sklejki odpowiedniej grubości, przybitą do powierzchni skrzydła małymi gwoździkami. W ten sposób od razu powstał dość szeroki zakład drewna, umożliwiający użycie dodatkowej, płaskiej uszczelki (5), która nie dopuszcza chłodu do obwodu okna. Dalej – w szeroką szczelinę pomiędzy wewnętrznym skrzydłem i ościeżnicą wklejono okrągłą, piankową uszczelkę (6), a na koniec, pod listwą kryjącą umieszczono trzecią, płaską uszczelkę (5), będącą trzecią przegrodą dla napierającego na okno wiatru (7). Liczne przegrody gwarantują całkowitą szczelność takiego okna, umożliwiając jednocześnie wietrzenie pomieszczenia, bowiem samoklejące uszczelki nie wypadają spodędzy otwieranych płaszczyzn.

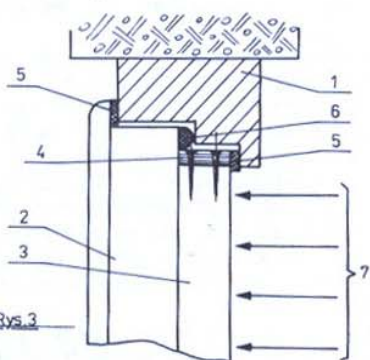
Nie powinno być kłopotu z uszczelnieniem okien w taki sposób, ponieważ w sprzedaży znajdują się uszczelki o różnorodnych przekrojach i grubościach. Płaskie uszczelki wszyscy znamy – od



Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3

dawna są one w użyciu. Nowością są uszczelki okrągłe. Są produkowane w różnych przekrojach, np. o średnicy 8 mm, 10 mm itd., jednakże bez względu na średnicę, połowę obwodu mają one pokrytą klejem, zabezpieczonym polietylenową taśmą, odrywaną bezpośrednio przed przyklejaniem. Przed zakupem materiałów uszczelniających należy więc dokładnie wymierzyć, jakie i ile trzeba kupić.

I na koniec jeszcze jedna rada. Klej naniesiony na powierzchnię uszczelki będzie mocno trzymał się drewna, pod warunkiem umycia uszczelnianych powierzchni, dokładnego ich wysuszenia i odtłuszczenia za pomocą szmatki zwilżonej benzyną ekstrakcyjną. Do odtłuszczenia nie należy natomiast używać innych rozcieńczalników, np. benzyny lakowej czy terpentyny.

Jerzy Pietrzyk
